Wydanie poranne.
„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwu-a-zową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez **Józefa Rogosza.**

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 halerze.
GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pienżne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 86 Kraków, poniedziałek dnia 19 lutego 1906 roku. Rok XIV.

Otwarcie starego teatru.

Po długiem oczekiwaniu, i rozlicznych zwłokach, otwarto wreszcie wczoraj gmach starego teatru, całkowicie odnowiony i przerobiony. Budynek ten miał swoją poważną historję, i z nim łączą się wspomnienia wielkiej epoki krakowskiego teatru.

Tam to, za dyrekcji Skorupki i Koźmiana, sztuka dramatyczna polska święciła prawdziwe tryumfy, tam debiutowali i rozwijali się artyści tej miary, co Rychter, Benda Ładnowski, Modrzejewska, Hoffmanowa i tylu tylu innych, którzy potem roznieśli sławę „szkoły krakowskiej“ — po całej Polsce. Budynek był nieładny brudny, zapuszczony, niebezpieczny przez ciasne wyjścia, wąskie schody i brak zabezpieczenia od ognia, ale ze sceny przemawiała do publiczności wielka, prawdziwa sztuka dramatyczna. Grano z przejęciem, słuchano z zapałem, a pomiędzy widzami i artystami istniał jakby duchowy węzeł wzajemnej sympatji i wzajemnego uznania. Teatr był niewielki, i publiczność niezbyt liczna, a jednak widownia prawie nigdy nie świeciła pustkami i żaden z teatralnych przedsię[illegible]ów nie skarżył się na obojętność lub na[illegible]niechęć ogółu, żaden nie robił złych interes[illegible]. Repertuar ogromnie urozmaicony i chwytający spiesznie wszystkie wybitne nowości swojskie i obce, reżyserja bardzo inteligentna i doskonale zestrajającą trupę do wspólnej wysokiej miary artystycznej, umiejętne wyszukiwanie i odpowiednie zużytkowanie młodych sił, — to były właściwości sceny przy placu Szczepańskim, dzięki którym teatr stał się w Krakowie instytucją popularną, nie tracąc nic z artystycznej wartości.

Dawni bywalcy teatralni, nie poznają dziś budynku, w którym oklaskiwali „Śluby panieńskie“, z Modrzejewską, Hoffmanową; Rychterem Sobiesławem i Żelazowskim; albo Horsztyńskiego z Szymańskim albo umierali ze śmiechu słuchając gry Ekera, Wojdałowicza, Frenkla albo cieszyli się dowcipnym djalogiem Sardou, niewinnym humorem Labiche'a i przepyszną charakterystyką typów Blizińskiego.

Odnowiciele starego teatru tak gruntownie wzięli się do roboty, że nie pozostawili z niego nic oprócz murów wewnętrznych.

* * *

Opis architektoniczny podamy kiedyindziej. Do oryginalności motywów użytych w budowie klatki schodowej i w ozdobieniu obu głównych sal, trzeba się przyzwyczaić. Znać tam usiłowanie wytworzenia stylu nowożytnego, który rzeczywiście powstaje i rozwija się zgodnie z artystycznemi dążeniami najnowszej doby. Można się spierać o potrzebę zastąpienia sposobów dotychczasowych nowemi, — nie można jednak odmówić tym pierwszym próbom, pewnego oryginalnego piękna.

Praktyczna strona, jest, zdaje się, szczęśliwie rozwiązana. W każdym razie doczekaliśmy się wreszcie wielkiej, pięknej i wygodnej sali koncertowej i balowej, która była jedną z istotnych potrzeb miasta.

Sprawozdanie z uroczystego otwarcia gmachu zamieścimy w następnym numerze.

* * *

Dokładny opis przebudowy starego teatru wymaga uzupełnienia na tle doświadczeń pierwszego koncertu, urządzonego wczoraj przez Tow. muzyczne. Na ogół, sala jak inne ubikacje, znalazły uznanie publiczności, ze względu na praktyczność i efekt artystyczny, osiągnięty stosunkowo skromnymi środkami; ogólna opinia zgadza się w tem, że Kraków zyskał budynek, przedewszystkiem doskonale odpowiadający swemu celowi, co nie o wszystkich budowlach miejskich z ostatnich lat da się powiedzieć.

Ażeby zacząć od tego, co zaraz po wejściu w oczy się rzuca: praktyczne urządzenie garderób nie zupełnie zostało przez publiczność wykorzystane. Nie wszyscy może zauważyli podział garderób wedle numerów krzeseł, uwidoczniony na słupach, przez co przy jednych garderobach był ścisk, inne były prawie bezczynne. Również w sali dość długo trwała wędrówka w poszukiwaniu miejsc, gdyż numery na krzesłach są za małe. Oprócz rozkładu miejsc, który zapewne będzie wydany, należałoby wobec tego na przyszłość obok numeru miejsca, podawać także rząd krzeseł.

Sala wywiera wrażenie bardzo dodatnie. Ogólny ton żółty, który przy świetle dziennem mógł budzić pewne wątpliwości, ma przy oświetleniu sztucznem miły dla oka odcień kremowy, i bardzo wykwintnie harmonizuje z srebrem, użytym w miarę, i z szarym kolorem obić na krzesłach. Mnóstwo świateł w ładnych metalowych koszach, zalewa salę łagodną jasnością. Sąd o akustycznych zaletach sali należy do sprawozdawcy muzycznego.

Na inauguracyjnym koncercie zebrała się liczna publiczność. Obecnym był prezydent miasta dr. Leo wraz z małżonką, prezes Tow. muz. dr. Krzymuski; ks. kan. Wądolny; ks. kanclerz Bandurski, twórca bu[illegible]nku architekt Mączyński, kilku radców miejskich, oraz liczni przedstawiciele świata wojskowego.

* * *

(t.) Dwoma koncertami „muzyki polskiej“ inauguruje Towarzystwo muzyczne swoją działalność w nowej siedzibie. Ponieważ oba łączy jedna myśl programowa, z sądem szczegółowym wstrzymać się wypada do drugiego koncertu, który odbywa się dzisiaj. Pierwszy przygotowany był przez dyr. Barabasza nader starannie. Poprzedziła go widocznie sumienna praca przygotowawcza, gdyż także i produkcje chóralne — w ostatnim roku słaba strona koncertów Tow. — stały na wyższym poziomie artystycznym. Bardzo ładnie grała „Bajkę“ Moniuszki orkiestra amatorska Towarzystwa w połączeniu z wojskową 100 p. p. Solistami wieczoru byli p. Bohnss-Hellerowa, która odśpiewała z sobie właściwym wdziękiem pieśni Niewiadomskiego i Moniuszki, oraz prof. Lalewicz, oklaskiwany gorąco za swą wytworną interpretację koncertu f-mol Chopina.

Problem akustyczności sali rozwiązano, jak się zdaje, pomyślnie; przynajmniej odnośnie do orkiestry stwierdzić można efekt dobrego współbrzmienia. Zresztą dalsze koncerty, których w najbliższym czasie zapowiada się wiele, dadzą pod tym względem obfity materjał doświadczalny.

KRONIKA.

KUPUJCIE WSZYSTKO U CHRZEŚCIAN.

Kraków, 19 lutego.

Otwarcie wystawy japońskiej p. Feliksa Jasieńskiego, ściągnęło do pałacu sztuki tłumy publiczności, która z zadziwieniem i zajęciem, oglądała śliczne okazy sztuki ścisłej i stosowanej, japońskich artystów. P. Jasieński, który uległ przykremu wypadkowi pęknięcia ścięgna w kolanie, był jednak obecnym na wystawie.

Z teatru. Wystawiony w sobotę nowy dramat St. Przybyszewskiego p. t. „Śluby“, jest nowem ogniwem „tańca miłości i śmierci“, który fantazja twórcy „Złotego runa“ rozkłada i subtylizuje w coraz nowe warjanty. Jak zwykle u Przybyszewskiego, są „Śluby“ epilogiem tragedji, rozegranej kiedyś dawniej, epilogiem, w którym wspomnienia zawisły mściwym fatalizmem nad bohaterami dramatu, dyktując im czyny i wprowadzając w nowe konflikty. Od „Dla szczęścia“ przez „Złote runo“ i „Śnieg“, do „Ślubów“, ludzie Przybyszewskiego zmienili się bardzo; mniej w nich lawy i namiętności, mniej konwulsyjnych wysiłków do wyzwolenia, zapadli w szarą melancholię rezygnacji. Dlatego też akcja dramatyczna jest czysto wewnętrzna, a płynie ukryta w świetnem misterjum stylowem, którego bogactwo obrazowe nie zawsze jednak jest dość jasnym wykładnikiem dramatycznych intencji poety.

Do sztuki powrócimy jeszcze, zaznaczając na razie, że około jej sukcesu teatralnego, zasłużyło się w znacznej mierze wykonanie. Przewaga po stronie pań. Panie Solska i Wysocka, z podziwu godną intuicją umiały odtworzyć subtelną walkę dwóch dusz kobiecych.

Z Klubu prawników: Zwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się w dniu 3 marca br. o godz. 6 wieczór, w lokalu klubu. Porządek dzienny: protokół ostatniego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu, wybór zarządu, wnioski członków. W razie braku kompletu, odbędzie się drugie walne zgromadzenie w tym samym dniu o godz. 7 wieczór, bez względu na komplet.

Kursa socjalne. Z powodu naszego artykułu p. t. „Potrzeba kursów socjalnych“, dowiadujemy się od prezesa Czytelni polskiej katolickiej hr. Krzysztofa Mieroszowskiego, iż takie kursa rozpoczną się w tejże Czytelni, począwszy od wtorku 27 bm. dla stowarzyszonych i przez nich zaproszonych [illegible]. Odczytów podjęli się z całą ofiarnością fachowi profesorowie Uu. Jag. i wytrawni na tem polu działacze.

Wiec studencki, celem poparcia sprawy równouprawnienia kobiet na uniwersytecie, odbył się wczoraj w collegium novum. Płeć piękna przeważała, a przemawiały głównie żydówki. Z namiętną mową wystąpiła także pani dr. Tylicka. Chodziło głównie o dopuszczenie kobiet z za kordonu jako słuchaczek zwyczajn[illegible]h i nadzwyczajnych. Uchwalono odnośne rezolucje.

Zwłoki dziecka. Kanalarze miejscy, w sobotę rano przy czyszczeniu dołu kloacznego w domu pod l. 3 przy ul. Dolne Młyny wydobyli noworodka płci męskiej, porzuconego przed kilku dniami. Wydelegowany ajent policyjny p. Herman w tym samym dniu wyśledził winną zbrodni utopienia dziecka 20 letnią Marjannę Lech, służącą w tymże domu, która się do czynu przyznała.

19-ty luty na Węgrzech.

Obrady stronnictw.

Budapeszt 19 lutego. (W. b. k.) Partja niezawisłości odbyła wczoraj wieczorem pod przewodnictwem Kossutha posiedzenie. Kossuth wezwał, by wszyscy rano przybyli do parlamentu, gdzie zostanie ogłoszona uchwała wykonawczego komitetu. Dalej zawiadomił, że prezydent sejmu otrzymał trzy pisma: Pierwsze od Fejervarego z pismem odręcznem zwołującem sejm i dwa od jenerał majora Nyiri z zawiadomieniem o piśmie odręcznym, mianującem pełnomocniczym komisarzem królewskim, oraz z pismem odręcznem rozwiązującem sejm i z oświadczeniem, że w razie — co jednak, ma nadzieję; nie nastąpi — gdyby czyniono trudności w przeprowadzeniu polecenia, zrobi użytek z całej swej władzy i praw. (Głosy: Hańba.)

Kossuth: Z tego można sobie wytworzyć obraz o jutrzejszych zajściach. Ale proszę — powiedział dalej — naród w razie zastosowania przemocy, zachować ma największy spokój. (Poruszenie). Proszę unikać wszelkiej bójki, gdyż to by uwłaczało godności protestu. Co nastąpi nie wie mówca. Ale ponieważ członkowie klubu ostatni raz się zebrali jako posłowie, zwraca uwagę, że jutrzejsze kroki rządu nietylko naruszają konstytucję, ale niweczą podstawy z r. 1867. W razie powrotu stosunków kon-

stytucyjnych nie będzie to już mogło nastąpić na tych samych podstawach. W poniedziałek wieczorem odbędzie się ponowna konferencja. Wreszcie wezwał, aby, gdy posłowie rozproszą się po kraju rozszerzali zasady z r. 48-go.

Następnie wyrażono Kossuthowi zaufanie, na co on oświadczył, że już więcej nie można będzie rządzić na podstawach z r. 67.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt 19 lutego. (W. b. k.) Wczoraj po południu odbyła się w parlamencie konferencja zastępców wszystkich stronnictw w sprawie taktyki na dzisiejszem posiedzeniu sejmu. Z obrad nie wydano żadnego komunikatu.

Budapeszt 19 lutego. (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji u Justha był także hr. Tisza i imieniem stronnictwa liberalnego oświadczył solidarność z każdą uchwałą koalicji, oraz że jego stronnictwo jest ewentualnie gotowe, nie przychodzić do Burgu na posiedzenie sejmu

Banffy i Juljusz Andrassy przychylili się także na stronę radykalnych wniosków.

Budapeszt 19 lutego. (Tel. wł.) Gorączka, z jaką oczekują dnia dzisiejszego wzmogła się wczoraj, gdyż koalicja do ostatniej chwili utrzymywała swe plany w tajemnicy.

Prezydent Izby Justh i J. hr. Andrassy stoją na tem stanowisku, że rozwiązanie sejmu należy bezwarunkowo do prerogatyw króla i o absolutyzmie dopiero wtedy możnaby mówić, gdyby do 11 kwietnia nie rozpisano nowych wyborów.

Z Izby magnatów.

Budapeszt 19 lutego. Prezydent Izby magnatów hr. Csakyi otrzymał takie same trzy pisma jak Justh.

Budapeszt 19 lutego. Liczni członkowie Izby magnatów odbyli wczoraj przed południem konferencję i przyjęli wniosek hr. Mailatha, aby na dzisiejszem posiedzeniu po odczytaniu pism odręcznych odczytać protokół. Odczyta go Mailath.

Demonstracja socjalistyczna.

Budapeszt 19 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj podczas obrad koalicji demonstrowało przed kasynem narodowem kilkuset soc. dem. Przyszło do starcia z policją, którą obrzucono kamieniami. Ostatecznie policja rozproszyła demonstrantów.

Stanowisko komitatów.

Rezolucje urzędników komitatowych.

Budapeszt 19 lutego. (W. b. k.) Wczoraj odbyło się w klubie partji niezawisłości zgromadzenie około 500 urzędników komitatowych z całych Węgier, na którem uchwalono, że urzędnicy komitatowi nie będą współdziałali przy przymusowem **poborze podatków i rekrutów** i wyrażono nadzieję, że nie znajdzie się żaden urzędnik komitatowy, któryby tę przysięgę złamał. Nie będą też wykonywali zarządzeń rządu, sprzecznych z ustawami, a w razie zawieszenia autonomji municypiów nie ustąpią z urzędu, aż ich się nie usunie siłą.

Przed posiedzeniem Izby.

Budapeszt, 19 lutego. Dziś przed południem odbędą wszystkie partje, należące do koalicji, przed posiedzeniem Izby wspólną konferencję.

Prezydent Justh.

Budapeszt 19 lutego. (Tel. wł.) Prezydent Justh zachorował bardzo ciężko; wczoraj miał 39.0 gorączki. Pomimo to zapowiedział on najbliższym przyjaciołom, że żadna siła nie powstrzyma go od przybycia na dzisiejsze posiedzenie. Według innej wersji dziś przewodniczyć ma 1-szy wiceprezydent Bolgar, a po odczytaniu pism monarszych 2-gi wiceprezydent Rakowszky.

Zarządzenia na dzisiaj.

Budapeszt 19 lutego. (Tel. wł.) Prezydjum sejmu poczyniło na dzisiaj daleko idące zarządzenia. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi nie wezwano policji do współudziału. Przy każdych drzwiach ma stanąć jeden urzędnik z odpowiednią liczbą służby. Ewentualnie na dany sygnał mają być wszystkie drzwi pozamykane i bezwarunkowo nie otwierane nikomu, o ileby zatem wojsko miało wkroczyć musiałoby wejścia szturmować.

Na galerję postanowiono wpuścić tylko osoby sympatyzujące z koalicją. Większą część biletów rozdano pomiędzy studentów. Zachodzi jednak obawa, że na galerji przyjdzie do prowokacji.

Budapeszt 19 lutego. (Tel. wł.) Kilka dzienników podaje, że z poszczególnych pułków powybierano żołnierzy Rumunów i utworzono z nich osobny korpus, przeznaczony do ewentualnego wkroczenia do sejmu.

Budapeszt 19 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj usunięto z sal parlamentu robotników, krórzy mieli pracować około urządzeń telefonu lokalnego, a w gruncie rzeczy chcieli założyć połączenie wprost z Burgiem w Wiedniu.

Wydawca dr. Antoni Beaupre.
Odpowiedzialny redaktor: Jan Grzywiński.
Drukarnia „Głosu Narodu“.
pod zarządem St. Tomaszewskiego